

Walki w Osetii Południowej

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka #Wojska lądowe 8 sierpnia 2008

W nocy z czwartku na piątek wojska Gruzji zaatakowały Cchinwali, nieformalną stolicę zbuntowanej Osetii Południowej. Nie wiadomo, czy doszło do bezpośrednich starć między atakującymi a wojskami rosyjskimi. Według różnych źródeł zginęło od kilku do kilkudziesięciu osób.

Mapa Osetii Południowej. Zakreskowany obszar, to rejon zamieszkały w większości przez

Osetia Południowa to stosunkowo niewielka (3 900 km²) enklawa na terytorium Gruzji, zamieszkała przez ok. 100 tys. ludzi. Czwartą część z nich stanowią Gruzini, pozostali to w większości Osetyńscy, od 1991 deklarujący chęć oddzielenia się od reszty państwa i ciążący ku Rosji (Osetia Północna znajduje się w granicach Federacji).

W wyniku wojny lat 1991-1992, terytorium Osetii Południowej zostało podzielone na strefę kontrolowaną przez prorosyjską administrację w Cchinwali i obszary zarządzane przez gruzińską mniejszość. Na mocy porozumienia, kończącego te walki, ustanowiono siły pokojowe, złożone z żołnierzy rosyjskich, gruzińskich i północnoosetyńskich. Od tego czasu między Cchinwali a Tbilisi panował względny spokój. Gruzja była zbyt słaba, by pokusić się o przywrócenie kontroli nad zbuntowanymi obszarami. Sytuacja zmieniła się jednak po dojściu do władzy prezydenta Michaiła Saakaszwilego, który zdecydował się na nawiązanie bliskich kontaktów z zachodem (stara się o wstąpienie do NATO, zapowiedział wysłanie 2000 żołnierzy do Iraku), a jednocześnie dąży do odzyskania pełnej suwerenności nad całym terytorium państwa.

Było to o tyle istotne, że terytorium zbuntowanej republiki stało się swoistym obszarem wolnościowym, przez który szmuglowano towary z Rosji, z pominięciem władz Gruzji. Tbilisi wprowadziło więc na teren największego targu policję i uszczelniło tymczasową granicę.

Doprowadziło to do zaostrzenia wzajemnych stosunków. Doszło do incydentów zbrojnych, a nawet większych starć, m.in. w 2004, 2006 i 2007. Przeprowadzono drugie (pierwsze w 1991) referendum dotyczące ogłoszenia niepodległości. Ponownie uzyskano ogromną większość pozytywnych odpowiedzi (w głosowaniu nie uczestniczyli jednak Gruzini). Ponownie wyniki te nie zostały uznane przez społeczność międzynarodową.

Z drugiej jednak strony, po stronie Osetyńczyków w coraz bardziej otwarty sposób zaczęła opowiadać się Rosja. W 2006 Duma wydała uchwałę o poparciu dla niepodległościowych tendencji tego obszaru. Nadano również obywatelstwo rosyjskie dla większości mieszkańców regionu. Władze gruzińskie zatrzymały w tym czasie konwój ciężarówek z Rosji, przewożących broń i amunicję na tereny kontrolowane

przez separatystów. Wiadomo również, że w Osetii przebywa pewna liczba ochotników, obywateli Rosji, głównie Kozaków i mieszkańców Osetii Północnej. W odpowiedzi Tbilisi utworzyły alternatywną, gruzińską administrację na kontrolowanych przez siebie terenach Osetii.

Konflikt ma także wymiar ekonomiczny. Gruzja wprowadziła *de facto* blokadę gospodarczą Osetii, odcinając m.in. dopływ energii elektrycznej. W odpowiedzi zbuntowany region oparł się całkowicie na Rosji. Przedstawiciele miejscowych władz już w 2006 przyznali oficjalnie, że 60% budżetu pochodzi bezpośrednio z moskiewskich dotacji. Obecny konflikt zaczął narastać już w czerwcu. W nocy z 14 na 15 czerwca doszło do ostrzału moździerzowego i wymiany ognia karabinowego w rejonie Cchinwali, między osetyńska milicja a wojskami gruzińskimi. Zginęła jedna osoba. Obie strony oskarżyły się o sprowokowanie incydentu. Później doszło do zamachu bombowego na osetyńskiego oficera policji i - w odpowiedzi - zaatakowano konwój szefa progruzińskiej administracji.

Sytuacja pogorszyła się w lipcu, kiedy doszło do kilkunastu incydentów, inspirowanych z obu stron. Władze Osetii rozpoczęły częściową mobilizację i zagroziły skierowaniem ciężkiego sprzętu w rejon starć. 9 lipca rosyjskie samoloty wleciały w gruzińską przestrzeń powietrzną, co miało powstrzymać Gruzinów przed następnymi akcjami wojskowymi lub policyjnymi. Zbiegło się to z wizytą Condolizy Rice w Tbilisi, w trakcie której amerykańska sekretarz stanu zapowiedziała poparcie dla wysiłków Gruzji, zmierzających do wstąpienia do NATO. Pani sekretarz stwierdziła, że obecność w sojuszu pomoże rozwiązać problem Osetii i Abchazji, drugiej zbuntowanej, prorosyjskiej republiki.

Od tej pory można już mówić o narastających przygotowaniach do otwartego starcia. Rosyjskie wojska w Osetii postawiono w stan podwyższonej gotowości bojowej. Władze separatystyczne ujawniły 15 lipca, że negocjują wejście Osetii i Abchazji do Związku Białorusi i Rosji, co potwierdzili przedstawiciele Kremla. Z kolei Tbilisi zapowiedziało zwiększenie liczebności sił zbrojnych i rozpoczęło przegrupowania wojska i policji w rejony nadgraniczne. Doszło również do pierwszych incydentów zbrojnych w Abchazji.

Preludium obecnych walk rozpoczęło się 1 sierpnia, kiedy w strzelaninie w rejonie Cchinwinwali zginęło 6 Osetyńczyków. Do starć dochodziło od tej pory codziennie. 6 sierpnia Osetyńczycy poinformowali o zniszczeniu jednego lub dwóch gruzińskich transporterów opancerzonych. Rozpoczęła się planowa ewakuacja części ludności cywilnej ze stolicy i jej okolic. Zaobserwowano jednocześnie dalsze transporty wojsk gruzińskich, a prezydent tego kraju ogłosił częściową mobilizację.

W czasie pokoju siły zbrojne tego kraju liczą 34 tys. żołnierzy. Od 2006 rośnie skokowo budżet wojskowych tego kraju. W 2007 zamknął się on kwotą 595 mln USD, a w 2008

miał osiągnąć równowartość 990 mln USD (zobacz: [Miliard dolarów Gruzji na obronność](#)). Wojska lądowe dysponują m.in. 205 egz. czołgów T-72, w wersjach B1, M i AB oraz 40 T-55AM, 460 transporterami i samochodami patrolowymi (BWP-1, -2, BTR-80, MTLB, BRDM-2 Otokar Cobra), 250 działami, 200 artyleryjskimi wyrzutniami rakietowymi, 850 moździerzami. W ostatnim czasie Gruzja zakupiła nowoczesne systemy rozpoznania i łączności, w tym bsl Hermes (zobacz: [Rosyjski MiG-29 zestrzelił gruziński bsl](#)). Dopełnieniem tych sił są wojska MSW (kilkanaście tysięcy żołnierzy) i formacje obrony terytorialnej. Siły północnoosetyńskie nie są znane. Jasnym jest jednak, że są one niewielkie w kraju zamieszkałym przez 70 tys. osób i dysponującym bardzo niskim dochodem narodowym, szacowanym na kilkanaście mln USD rocznie. Gruzini twierdzą jednak, że władze w Cchinwali dysponują artylerią, systemami rakietowymi, a nawet czołgami, dostarczonymi przez Rosję. W szeregach miejscowej milicji znajdują się również ochotnicy z Rosji.

Gruzini zaatakowali Cchinwali ubiegłej nocy. Jednostki piechoty wspierane były przez artylerię, w tym wyrzutnie rakietowe BM-21. W ciągu dnia użyto samolotów i śmigłowców Mi-24. W rejonie walk znajdują się również jednostki pancerne, wyposażone w czołgi rodziny T-72.

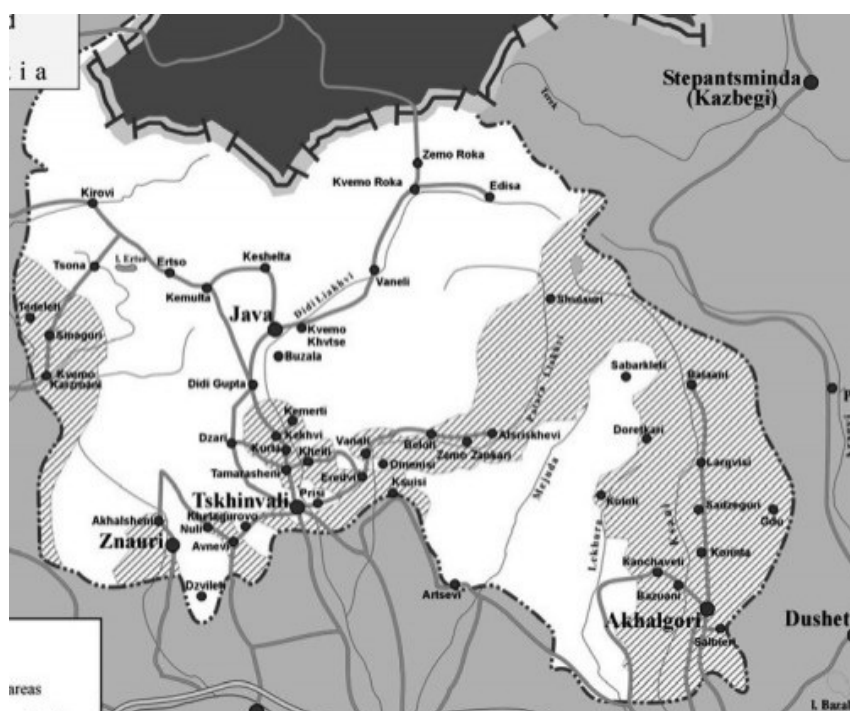
Według dostępnych informacji w czasie ostrzału trafiono bezpośrednio koszary wojsk rosyjskich. Rzecznik prasowy tego kontyngentu poinformowało o kilkunastu (później o 10) zabitych żołnierzach. Prawdopodobnie Gruzini zajęli część stolicy Osetii (jest ona praktycznie otoczona przez tereny kontrolowane przez Tbilisi - podstawa wyjściowa do natarcia znajdował się parę kilometrów od przedmieść 35-tysięcznego miasta). Walki ustały jednak koło południa - Gruzini wprowadzili jednostronne zawieszenie ognia, co ma umożliwić ewakuację ludności cywilnej. Zawieszenie broni miało przestać obowiązywać o 16.00.

Pewien wpływ na tę decyzję może mieć jednak fakt, że kolumna rosyjskich wojsk zmechanizowanych wkroczyła na terytorium Osetii i posuwa się ku Cchiwinwali. Według rosyjskich mediów, oddział dotarł do stolicy. Gruzini na razie nie potwierdzili tej informacji.

Tbilisi zapowiadało, że wkroczenie nowych wojsk uzna za akt wypowiedzenia wojny przez Moskwę. Wcześniej miejscowe media raportowały o nalocie rosyjskich samolotów na gruzińskie lotnisko i zestrzeleniu dwóch wrogich maszyn. Moskwa zaprzeczyła tym doniesieniom.

Z drugiej jednak strony jasnym jest, że Rosjanie zdecydowali się na bezpośrednią akcję wojskową. Rosyjski prezydent i premier jednocześnie grozili bowiem, że będą dbać o życie swoich obywateli - stwierdzenie to odnosi się równocześnie do żołnierzy sił pokojowych, jak i obywateli Osetii.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego interwencja wojsk rosyjskich jest aktem agresji. Osetia Południowa jest częścią terytorium Gruzji, a kontyngent pokojowy przebywa wyłącznie na podstawie porozumienia z 1992. Z drugiej jednak strony Rosja zaczęła używać metod, wzorowanych na działaniach USA. Już od lat 1980. (Grenada, Panama) Waszyngton twierdził, że interes ich obywateli usprawiedliwia atak na suwerenne kraje. Po drugie, uderzenie na Jugosławię w 1999, utworzenie quasi-niepodległego Kosowa i atak na Irak w 2003 również stanowił pogwałcenie zasad klasycznego prawa międzynarodowego. Kreml zapowiadał zresztą, że uznanie niepodległości Kosowa (co stopniowo staje się faktem), spowoduje adekwatne działania właśnie w Osetii i Abchazji.



Mapa Osetii Południowej. Zakresowany obszar, to rejon zamieszkały w większości przez Gruzinów i kontrolowany przez Tbilisi. Nieformalna stolica, Cchinwali (na mapie Tskhinvali) jest otoczona przez takie tereny. Z resztą Osetii łączy ją tylko droga do Jawy

Osetia Południowa to stosunkowo niewielka (3 900 km²) enklawa na terytorium Gruzji, zamieszkała przez ok. 100 tys. ludzi. Czwartą część z nich stanowią Gruzini, pozostali to w większości Osetyńczycy, od 1991 deklarujący chęć oddzielenia się od reszty państwa i ciążący ku Rosji (Osetia Północna znajduje się w granicach Federacji).

W wyniku wojny lat 1991-1992, terytorium Osetii Południowej zostało podzielone na strefę kontrolowaną przez prorosyjską administrację w Cchinwali i obszary zarządzane przez gruzińską mniejszość. Na mocy porozumienia, kończącego te walki, ustanowiono siły pokojowe, złożone z żołnierzy rosyjskich, gruzińskich i północnoosetyńskich. Od tego czasu między Cchinwali a Tbilisi panował względny spokój. Gruzja była zbyt słaba, by pokusić się o przywrócenie kontroli nad zbuntowanymi obszarami. Sytuacja zmieniła się jednak po dojściu do władzy prezydenta Michaiła Saakaszwilego, który zdecydował się na nawiązanie bliskich kontaktów z zachodem (stara się o wstąpienie do NATO, zapowiedział wysłanie 2000 żołnierzy do Iraku), a jednocześnie dąży do

odzyskania pełnej suwerenności nad całym terytorium państwa.

Było to o tyle istotne, że terytorium zbuntowane republiki stało się swoistym obszarem wolnościowym, przez który szmuglowano towary z Rosji, z pominięciem władz Gruzji. Tbilisi wprowadziło więc na teren największego targu policję i uszczelniło tymczasową granicę.

Doprowadziło to do zaostrzenia wzajemnych stosunków. Doszło do incydentów zbrojnych, a nawet większych starć, m.in. w 2004, 2006 i 2007. Przeprowadzono drugie (pierwsze w 1991) referendum dotyczące ogłoszenia niepodległości. Ponownie uzyskano ogromną większość pozytywnych odpowiedzi (w głosowaniu nie uczestniczyli jednak Gruzini). Ponownie wyniki te nie zostały uznane przez społeczność międzynarodową.

Z drugiej jednak strony, po stronie Osetyńczyków w coraz bardziej otwarty sposób zaczęła opowiadać się Rosja. W 2006 Duma wydała uchwałę o poparciu dla niepodległościowych tendencji tego obszaru. Nadano również obywatelstwo rosyjskie dla większości mieszkańców regionu. Władze gruzińskie zatrzymały w tym czasie konwój ciężarówek z Rosji, przewożących broń i amunicję na tereny kontrolowane przez separatystów. Wiadomo również, że w Osetii przebywa pewna liczba ochotników, obywateli Rosji, głównie Kozaków i mieszkańców Osetii Północnej. W odpowiedzi Tbilisi utworzyły alternatywną, gruzińską administrację na kontrolowanych przez siebie terenach Osetii.

Konflikt ma także wymiar ekonomiczny. Gruzja wprowadziła *de facto* blokadę gospodarczą Osetii, odcinając m.in. dopływ energii elektrycznej. W odpowiedzi zbuntowany region oparł się całkowicie na Rosji. Przedstawiciele miejscowych władz już w 2006 przyznali oficjalnie, że 60% budżetu pochodzi bezpośrednio z moskiewskich dotacji. Obecny konflikt zaczął narastać już w czerwcu. W nocy z 14 na 15 czerwca doszło do ostrzału moździerzowego i wymiany ognia karabinowego w rejonie Cchinwali, między osetyńską milicją a wojskami gruzińskimi. Zginęła jedna osoba. Obie strony oskarżyły się o sprowokowanie incydentu. Później doszło do zamachu bombowego na osetyńskiego oficera policji i - w odpowiedzi - zaatakowano konwój szefa progruzińskiej administracji.

Sytuacja pogorszyła się w lipcu, kiedy doszło do kilkunastu incydentów, inspirowanych z obu stron. Władze Osetii rozpoczęły częściową mobilizację i zagroziły skierowaniem ciężkiego sprzętu w rejon starć. 9 lipca rosyjskie samoloty wleciały w gruzińską przestrzeń powietrzną, co miało powstrzymać Gruzinów przed następnymi akcjami wojskowymi lub policyjnymi. Zbiegło się to z wizytą Condolizy Rice w Tbilisi, w trakcie której amerykańska sekretarz stanu zapowiedziała poparcie dla wysiłków Gruzji, zmierzających do wstąpienia do NATO. Pani sekretarz stwierdziła, że obecność w sojuszu pomoże rozwiązać problem Osetii i Abchazji, drugiej zbuntowanej, prorosyjskiej

republiki.

Od tej pory można już mówić o narastających przygotowaniach do otwartego starcia. Rosyjskie wojska w Osetii postawiono w stan podwyższonej gotowości bojowej. Władze separatystyczne ujawniły 15 lipca, że negocjują wejście Osetii i Abchazji do Związku Białorusi i Rosji, co potwierdzili przedstawiciele Kremla. Z kolei Tbilisi zapowiedziało zwiększenie liczebności sił zbrojnych i rozpoczęło przegrupowania wojska i policji w rejonach nadgranicznych. Doszło również do pierwszych incydentów zbrojnych w Abchazji.

Preludium obecnych walk rozpoczęło się 1 sierpnia, kiedy w strzelaninie w rejonie Cchinwinwali zginęło 6 Osetyńczyków. Do starć dochodziło od tej pory codziennie. 6 sierpnia Osetyńczycy poinformowali o zniszczeniu jednego lub dwóch gruzińskich transporterów opancerzonych. Rozpoczęła się planowa ewakuacja części ludności cywilnej ze stolicy i jej okolic. Zaobserwowano jednocześnie dalsze transporty wojsk gruzińskich, a prezydent tego kraju ogłosił częściową mobilizację.

W czasie pokoju siły zbrojne tego kraju liczą 34 tys. żołnierzy. Od 2006 rośnie skokowo budżet wojskowych tego kraju. W 2007 zamknął się on kwotą 595 mln USD, a w 2008 miał osiągnąć równowartość 990 mln USD (zobacz: [Miliard dolarów Gruzji na obronność](#)). Wojska lądowe dysponują m.in. 205 egz. czołgów T-72, w wersjach B1, M i AB oraz 40 T-55AM, 460 transporterami i samochodami patrolowymi (BWP-1, -2, BTR-80, MTLB, BRDM-2 Otokar Cobra), 250 działami, 200 artyleryjskimi wyrzutniami rakietowymi, 850 moździerzami. W ostatnim czasie Gruzja zakupiła nowoczesne systemy rozpoznania i łączności, w tym bsl Hermes (zobacz: [Rosyjski MiG-29 zestrzelił gruziński bsl](#)). Dopełnieniem tych sił są wojska MSW (kilkanaście tysięcy żołnierzy) i formacje obrony terytorialnej. Siły północnoosetyńskie nie są znane. Jasnym jest jednak, że są one niewielkie w kraju zamieszkałym przez 70 tys. osób i dysponującym bardzo niskim dochodem narodowym, szacowanym na kilkanaście mln USD rocznie. Gruzini twierdzą jednak, że władze w Cchinwali dysponują artylerią, systemami rakietowymi, a nawet czołgami, dostarczonymi przez Rosję. W szeregach miejscowej milicji znajdują się również ochotnicy z Rosji.

Gruzini zaatakowali Cchinwali ubiegłej nocy. Jednostki piechoty wspierane były przez artylerię, w tym wyrzutnie rakietowe BM-21. W ciągu dnia użyto samolotów i śmigłowców Mi-24. W rejonie walk znajdują się również jednostki pancerne, wyposażone w czołgi rodziny T-72.

Według dostępnych informacji w czasie ostrzału trafiono bezpośrednio koszary wojsk rosyjskich. Rzecznik prasowy tego kontyngentu poinformowało o kilkunastu (później o 10) zabitych żołnierzach. Prawdopodobnie Gruzini zajęli część stolicy Osetii (jest ona praktycznie otoczona przez tereny kontrolowane przez Tbilisi - podstawa wyjściowa do natarcia znajdował się parę kilometrów od przedmieść 35-tysięcznego miasta). Walki

ustały jednak koło południa - Gruzini wprowadzili jednostronne zawieszenie ognia, co ma umożliwić ewakuację ludności cywilnej. Zawieszenie broni miało przestać obowiązywać o 16.00.

Pewien wpływ na tę decyzję może mieć jednak fakt, że kolumna rosyjskich wojsk zmechanizowanych wkroczyła na terytorium Osetii i posuwa się ku Cchiwinwali. Według rosyjskich mediów, oddział dotarł do stolicy. Gruzini na razie nie potwierdzili tej informacji.

Tbilisi zapowiadało, że wkroczenie nowych wojsk uzna za akt wypowiedzenia wojny przez Moskwę. Wcześniej miejscowe media raportowały o nalocie rosyjskich samolotów na gruzińskie lotnisko i zestrzeleniu dwóch wrogich maszyn. Moskwa zaprzeczyła tym doniesieniom.

Z drugiej jednak strony jasnym jest, że Rosjanie zdecydowali się na bezpośrednią akcję wojskową. Rosyjski prezydent i premier jednocześnie grozili bowiem, że będą dbać o życie swoich obywateli - stwierdzenie to odnosi się równocześnie do żołnierzy sił pokojowych, jak i obywateli Osetii.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego interwencja wojsk rosyjskich jest aktem agresji. Osetia Południowa jest częścią terytorium Gruzji, a kontyngent pokojowy przebywa wyłącznie na podstawie porozumienia z 1992. Z drugiej jednak strony Rosja zaczęła używać metod, wzorowanych na działaniach USA. Już od lat 1980. (Grenada, Panama) Waszyngton twierdził, że interes ich obywateli usprawiedliwia atak na suwerenne kraje. Po drugie, uderzenie na Jugosławię w 1999, utworzenie quasi-niepodległego Kosowa i atak na Irak w 2003 również stanowił pogwałcenie zasad klasycznego prawa międzynarodowego. Kreml zapowiadał zresztą, że uznanie niepodległości Kosowa (co stopniowo staje się faktem), spowoduje adekwatne działania właśnie w Osetii i Abchazji.

Powiązane wiadomości

[Walki w Osetii Południowej \(2008-08-08\)](#)

[Rosyjski MiG-29 zestrzelił gruziński bsł \(2008-04-22\)](#)

[Miliard dolarów Gruzji na obronność \(2008-07-06\)](#)